

Marek Mikos, od 1 maja 2005 roku dyrektor Oddziału Telewizji w Kielcach, jest związany z Kielcami od 27 lat. Ukończył studia w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie następnie pracował jako asystent. Na początku lat 90. rozpoczął współpracę z gazetami. Wieloletni szef działu kultury krakowskiego wydania Gazety Wyborczej, potem także redaktor działu kultury w warszawskiej centrali.



Autor programów telewizyjnych zrealizowanych dla stacji Canal Plus i TVN. W latach 1996-2004 przewodniczący i zastępca Rady Programowej OTV Kraków. Zaangażowany w wiele inicjatyw społecznych, m.in. prezes Stowarzyszenia Karczma Rzym, którego celem jest propagowanie dobrej zabawy i łączenie kultury wysokiej z niską. Pomysłodawca ogólnopolskiej akcji czytelniczej, która została przeprowadzona na Ziemi Świętokrzyskiej. Nie związany z żadną partią polityczną. Ma 46 lat, jest żonaty, ma troje dzieci.

Telewizja musi budzić zaufanie

z Markiem Mikosem,
dyrektorem Oddziału Telewizji Polskiej w Kielcach
rozmawia Karolina Kopijkowska

Na czym polegały Pańskie długoletnie związki z Kielcami?

– Na pierwszym roku studiów poznałem swoją przyszłą żonę - kielczankę, więc regularnie odwiedzałem stolicę Gór Świętokrzyskich, a później często w niej okresowo mieszkalem. W Kielcach urodziły się wszystkie moje dzieci, mam tu wielu przyjaciół. Zawsze postrzegałem to miasto jako pełne pozytywnej energii, a jego mieszkańców dumnych ze swoich korzeni.

Jakie według Pana zadania priorytetowe stoją przed Oddziałem TVP w Kielcach?

– Rzeczą podstawową jest porządna, rzetelna informacja i taka sama publicystyka, która ma za zadanie pełnić funkcję opiniotwórczą. To jest oczywistym obowiązkiem telewizji. Telewizja musi budzić zaufanie, dlatego program powinien tworzyć profesjonalny zespół dziennikarski, który będzie ze sobą dobrze współpracował. Chcę taki stworzyć. Jednocześnie istotną sprawą jest obecność Telewizji Kielce na antenie ogólnopolskiej, zwłaszcza w regionalnej Trójce.

Powoli zmienia się program TVP3 Kielce. Czym one są spowodowane?

– Telewizja, aby spełniała swoje zadania względem społeczeństwa musi być dostępna. By zwiększyć uczestnictwo widzów w odbiorze

programu TVP3 Kielce, dokonałem przesunięć godzinowych w programie 7 minut. Rozmowę dnia, która była o godzinie 22.00, po wieczornych Informacjach, nadajemy zaraz po głównym wydaniu Informacji o 18.00, kiedy w paśmie rozłączonej Dwójki, od godziny 18.00 do 18.30, posiadamy zasięg ogólnoregionalny. Wieczorem jest jej powtórka i prezentowana jest od poniedziałku do czwartku. Również niedzielny Telesport prezentowany jest w szerszym paśmie nadawania. Wprowadziłem dwa nowe programy. Społeczno-publicystyczny Awantura o Kielce - jego emisja ma miejsce w każdy poniedziałek o godzinie 18.30, w czasie węższego, kieleckiego pasma nadawania - ma za zadanie poruszać sprawy istotne dla mieszkańców miasta. To arena do ścierania się odmiennych racji. Pilotażowe odcinki były nadawane do końca czerwca. Wakacje dadzą nam potrzebny oddech i czas na dopracowanie niedociągnięć, z których zdaję sobie sprawę. Zespół dopiero uczy się takiej formy pracy studyjnej. Docelowo program będzie bardziej zadziorny i przeprowadzany z udziałem telefonicznym widzów, którzy będą mogli bezpośrednio uczestniczyć w dyskusji. Magazyn kulturalny Przekładaniec Świętokrzyski, którego tytuł zdradza pomieszanie informacji i publicystyki z dziedziny kultury wysokiej i masowej, pełni funkcję opiniotwórczą. To tu będą recenzowane wydarzenia kulturalne mające miejsce w Świętokrzyskiem. Nie wystarczy tylko o nich informować, jak to się działo w formie Polecamy. Informacje prezentują wyższy poziom oraz zaistniały jako oddział na antenie ogólnopolskiej. Mając tak wspaniałego reportażystę jak Dominik Rakoczy, który odpowiada za magazyn reporterów Zbliżenia, dziwię się, że wpływ kieleckich materiałów nie nastąpił wcześniej. Liczę na to, że wychowamy sobie więcej utalentowanych i rzetelnych reporterów.

Jak Pan ocenia techniczne i lokalowe zaplecze Oddziału? Czy jest ono wystarczające?

– Nie jest to na pewno sytuacja idealna. Ja na przykład posiadam gabinet w przerobionej garderobie, a tuż obok mnie siedzi sekretarka. Jednakże w podobnych, a i w gorszych warunkach startowały inne telewizyjne oddziały. Nikt nie przypuszczał, że Telewizja Rzeszów będzie działała tak prężnie - tworzą liczne programy i posiadają już własny wóz transmisyjny. Podobnie Telewizja Białystok. Wszystko dopiero przed nami.

Czy wprowadzenie formy transmisji jest możliwe w najbliższym czasie?

– Transmisje są możliwe, jednak ogranicza nas prozaiczna przeszkoda - nie posiadamy wozu

transmisyjnego, dysponujemy jedynie kamerami. Sprowadzenie wozu z Rzeszowa, Krakowa lub Warszawy kosztuje, a zakup własnego wozu jest jeszcze poza naszym zasięgiem. Musimy zatem kalkulować koszty i zastanowić się, czy ranga wydarzenia jest tak duża, że materiał sprzedamy na antenę ogólnopolską. Inną możliwością jest przeciągnięcie kabli i transmitować wydarzenia odbywające się w Kieleckim Centrum Kultury przy pomocy trzech kamer studyjnych. Tak udało się przeprowadzić transmisję z koncertu KASY 22 maja br., w czasie dnia otwartego Telewizji Polskiej. Wejścia na żywo odbywały się na tej samej zasadzie. Jednak te same kamery służą do realizacji Informacji i 7 minut. Rozmowa dnia, dlatego wszystko trzeba dobrze czasowo rozłożyć. Koncentruję się na tym, aby transmisji w Telewizji Kielce przybywało. W tym celu podpisałem umowę z Oddziałem Telewizji w Rzeszowie.

Jak Pan poradzi sobie z problemem częstotliwości? Na jakim etapie jest Oddział obecnie?

– Osobiście skłaniam się do nadawania cyfrowego naziemnego na kanale 36. Jeżeli nawet wojsko przekazałoby nam analogowy kanał 45, to i tak w 2007 roku będzie wprowadzana technologia cyfrowa. Dlatego też kanał 36, który ma zasięg a cały region, w tej chwili wygląda najrozsądniej, tym bardziej, że są ku temu możliwości. Telewizja Polska chce przeprowadzić w Kielcach próbne nadawanie cyfrowe naziemne programu telewizji. Projekt podpisała już przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jeżeli pozytywnie go zaopiniuje URTiP i wszystko pójdzie sprawnie, na przełomie tego i przyszłego roku ta propozycja zostanie wprowadzona w życie. Zwiększy się zasięg programu, a jednocześnie będziemy pionierami w nadawaniu cyfrowym, gdy niebawem w całej Polsce nastąpi odejście od analogowego nadawania na rzecz cyfrowego. Przy nadawaniu analogowym w cyfryzacji byłibyśmy na szarym końcu. Jedynym problemem są dekodery konieczne do odbioru. Nie wszyscy zapewne je kupią. Liczę na włączenie się w to działanie władz regionu, które powinny sprawić, aby dla ludzi rentownie to wyglądało. Jednocześnie dekodery będą tanieć, już teraz widać różnicę w cenie - początkowo jego koszt wynosił 400 zł, w tej chwili już 290 zł.

Jest Pan związany z kulturą od wielu lat. Czy to sprawi, że w Oddziale Telewizji Kielce możemy liczyć na więcej magazynów kulturalnych?

– Kultura rzeczywiście jest dziedziną niezmiernie mi bliską i istotną dla mnie rzeczą jest nie poprzestanie na krótkim Przekładaniu Świętokrzyskim. Jednak, muszę też

patrzeć na realia. Aby móc stworzyć bardziej obszerny magazyn kulturalny, dla którego należy znaleźć oparcie finansowe, najpierw trzeba się skupić na dobrym programie informacyjnym, na porządnie przeprowadzonej publicystyce, na zbudowaniu sprawnego zespołu. Muszę mieć przekonanie, że to będzie magazyn przygotowany na przyzwoitym poziomie. Wtedy on powstanie, ale na razie trudno deklarować datę. Jednocześnie noszę się z pomysłem stworzenia magazynu, który pojawiałby się na antenie ogólnopolskiej Trójki, a jego „centralą” byłyby Kielce. Na tej zasadzie funkcjonuje Telekurier nadawany z Poznania. Na razie nie jest to proste do zrealizowania chociażby z tego powodu, że gdy objąłem kierownictwo były już ustalone ramówki, a teraz muszę forsować swoje pomysły.

Czy oprócz bloku informacyjnego i publicystycznego mieszkańcy Świętokrzyskiego będą mogli obejrzeć coś z dziedziny rozrywki, gospodarki czy polityki?

– Rozrywka, jak najbardziej. Startując na dyrektora kieleckiego oddziału, wśród wielu pomysłów na programy, miałem też audycję Cały świat jest Wąchockiem, ale to nie ta kolejność. Taka rzecz musi być robiona profesjonalnie. Najpierw trzeba wybudować fundamenty, a gdy podstawowe zadania telewizji zostaną spełnione (rola informacyjna, opiniotwórcza oraz kulturotwórcza), zajmijmy się tworzeniem rozrywki. Chcę wprowadzić naukę przez zabawę, zdrową rywalizację, która przynosi pożytek. Moim konikiem jest łączenie kultury wysokiej z niską poprzez różne formy zabawy. Szlify w tym działaniu zdobyłem w Stowarzyszeniu Karczma Rzym, któremu przewodniczę, a na które nie mam ostatnio czasu. W jesiennej ramówce będzie program poświęcony polityce, skupiony na tym, co dzieje się w województwie świętokrzyskim.

Co będziemy mogli zobaczyć w TVP3 Kielce po wakacyjnej przerwie?

– Niebawem rozpoczniemy prezentację młodych talentów muzycznych w parateledyskach oraz ciekawej formy Próbujemy Reja - zabawy, która podkreśla naszą tożsamość narodową i regionalną. Z okazji 500. rocznicy urodzin pisarza z Nagłowic, fragmenty utworów Reja będą czytać ludzie różnych stanów. Drobne formy to dobra szkoła dla Telewizji Kielce, która dopiero uczy się robić profesjonalny program. Na razie chcemy sprawić, by nieduży czas antenowy, który posiadamy, był zapełniany ciekawie i intensywnie.

Tego życząc, dziękuję Panu za rozmowę